

DZIENNIK LWÓW

T.
Biblioteka Uniwersytecka

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:

we Lwowie miesięcznie 45.000 Mk.
z dostawą do domu 50.000 Mk., na
prowinieji 50.000 Mk., za granicą
70.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski.

2000 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska I. 21.
Tel. Nr. 24.

Przygotowania do porozumienia francusko-niemieckiego.

Polska polityka pod dyktandem Czech.

WARSZAWA, 28-go sierpnia. (Tel. wł.). Z Paryża donoszą o dalszych zabiegach p. Seydy celem uzyskania przyjaźni Benesza. Lekceważące traktowanie p. Seydy przez Benesza nie zrobiło na nim wrażenia i w dalszym ciągu toczą się rokowania.

O PRZYSTĄPIENIE POLSKI DO MAŁEJ
ENTENTY.

Zabiegi Polski napotykały na przeszkody.

Benesz domaga się aby Polska gwarantowała wypełnienie traktatu w Trianon odnośnie do Węgier ale sprzeciwia się stanowczo udziałowi Czech i Jugosławji w zagwarantowaniu wschodnich granic Polski, co wynika z moskalofilskiej polityki obu tych państw.

„Być może — opatrjuje tę wiadomość „Matin“ uwagą — że Polska w tej sprawie ustąpi, a p. Benesz przeprowadzi swe żądania.

Nota belgijska do Anglii.

BRUKSELA, 28. 8. (Pat.). Na wstępie odpowiedź belgijska daje wyraz żalowi, że usiłowania osiągnięcia porozumienia z dnia 31 lipca nie spotkały się z należytą oceną. Dalej nota zaznacza, że ustęp noty angielskiej w sprawie prawa pierwszeństwa Belgji wywołał w Belgji przygnębiające wrażenie. Rząd belgijski mimo wszystko będzie w dalszym ciągu poszukiwał praktycznego rozwiązania sprawy odszkodowań, zdolnego przywrócić jedność pomiędzy sprzymierzeńcami. Nota belgijska stwierdza, że rząd belgijski nigdy nie uważał za niewzruszone swojego projektu zmierzającego do rozwiązania sprawy odszkodowań. Wobec tego uchyla się od stawianego mu zarzutu, jakoby wszelki kompromis w tej sprawie chciał podporządkowywać uprzedniemu zaakceptowaniu w zasadzie żądań Belgji; że rząd belgijski, postanawiając zająć okrug Ruhr, jedynie zastosował środki już poprzednio projektowane przez sprzymierzonych. Nota przypomina, że na początku okupacja była stosowana jako środek kontroli t. zw. niewidocznej, która dopiero następnie została zmodyfikowana na skutek oporu biernego ze strony Niemiec.

Belgia nie zamierza pozostawać w Zagł. Ruhr na stałe i bynajmniej nie waha się przystąpić do zbadania projektu angielskiego. Nota nie zgadza się na twierdzenie, jakoby Belgja miała być traktowaną dotychczas w sposób, jakoby aż nadto uprzywilejowany oraz zauważa, dalej, że prawo pierwszeństwa ograniczone przyznane zostało Belgji traktatem wersalskim, co z kolei było tylko wykonaniem zobowiązań w stosunku do Belgji jeszcze podczas wojny. W końcu nota zwraca uwagę na doniosłość bezpieczeństwa granic bez rozwiązania czego nie może być mowy ani o uspokojeniu, ani o możliwości ograniczenia zbrojeń. Wobec tego ponawia pragnienie przedyskutowania tej kwestji z Wielką Brytanią.

Jak Benesz potraktował przedstawiciela Polski w Sinaja.

„Sukcesy“ polityki p. Seydy.

WARSZAWA, 28-go sierpnia. (Tel. wł.). Praski „Czas“ w nr. 232. przynosi na podstawie pism jugosłowiańskich interesujące szczegóły o konferencji małej ententy w Sinaja. Rzucają one ciekawe światło na polskiego ministra spraw zagr. Okazuje się z tych informacji, że p. Benesz w sposób bardzo lekceważący potraktował swego serdecznego sprzymierzeńca, p. Seydę.

Mianowicie „Czas“ donosi, że Francja wydelegowała do Sinaja senatora Jourvenela z poleceniem,

ABY ZA WSZELKĄ CENĘ DOPROWADZIŁ DO
ZGODY POLSKO-CZEŚKIEJ.

Popierać miał ten punkt widzenia rząd rumuński jako związany z jednej strony z Polską, z drugiej z Czechosłowacją. Rumuński minister spraw zagr., Bratianu chętnie podjął się tej misji, chociaż z góry zaznaczył, że widoki porozumienia są bardzo nikłe. Nadto rząd francuski osobno poczynił kroki tak w Pradze jak w Warszawie, aby w Sinaja pomyślano o tej ugodzie. Rząd chiński, ulegając jak zwykle

wplywom obcym, usłuchał wezwania i wysłał do Sinaja p. Piltza. Benesz — jak podają pisma jugosłowiańskie — jest obecnie pijany megalomanją, a zwłaszcza od czasu, gdy przebywał w Londynie i Paryżu, gdzie chciał odegrać rolę pośrednika między Francją a Niemcami. I wskutek tego sprawa ugody z Polską wydalała mu się zbyt mała i

P. PILTZ NIE ZOSTAŁ PRZEZ NIEGO
WOGÓLE PRZYJĘTY.

Powyższa informacja wskazuje, do jak upokarzającej roli sprowadziły Polskę rządy Chjeno-Piasta.

W dalszym ciągu ciekawe jest oświadczenie jugosłowiańskiego ministra spraw zagr., Ninčića, że stosunki między Jugosławią a Bułgarią są podobne do stosunków polsko-czeskich.

Z głosów prasy jugosłowiańskiej wynika, że Jugosławja hołduje moskalofilstwu, w zamian za co Czechy zajmują stanowisko anty-bułgarskie.

Zakup zboża na państwową rezerwę zbożową.

WARSZAWA, 28. sierpnia. (AW). „Kurier Czerwony“ donosi, że z polecenia min. skarbu P. K. K. P. przekazała Urzędowi Zbożowemu w Poznaniu kwotę 30 miliardów Mp. przeznaczoną na zakup zboża dla państwowej rezerwy zbo-

żowej. Pożyczka ta podlega oprocentowaniu równemu stopie procentowej P. K. K. P. i ma być zwrócona w terminie oznaczonym przez komisarza drożyznianego. Wymieniona kwota starczy na zakup 1500 wagonów zboża.

STOSUNKI FRANCUSKO - ROSYJSKIE.

MOSKWA, 28. sierpnia. (AW). Rada komisarzy lud. zatwierdziła umowę między sow. trudem elektrycznym a gen. Towarzystwem Telegrafu bez drutu w Paryżu. Towarzystwo francuskie gwarantuje sowietom pomoc techniczną, otrzymuje w zamian za to zwrot kosztów i udział w eksploatacji. Umowę zawarto na 5 lat.

LUDENDORFF SKARZY SOCJALISTÓW.

WARSZAWA, 28. sierpnia. (AW). Z Berlina donoszą, że w Monachjum odbędzie się w tych dniach sensacyjny proces Ludendorffa przeciw dziennikowi socjalistycznemu „Münch. Sozial. Post“, który go nazwał „przeklętym sprawcą przedłużania wojny“. W procesie tym świadczycy mają Hindenburg i Hötendorf.

O NIEPODLEGŁĄ CHORWACJĘ.

WARSZAWA, 28. 8. (AW). „Kurier Polski“ zamieszcza informację, udzieloną mu przez poselstwo jugosłowiańskie w Warszawie w sprawie ucieczki Radicza do Anglii, gdzie usiłuje on rozwinąć akcję za niezależnieniem Chorwacji od Jugosławji. Radicz wyjechał przez Węgry i Niemcy do Londynu, gdzie zgłaszał się do najwybitniejszych mężów stanu z przedstawieniem swych argumentów. Zdaniem jednak informatorów poważne koła angielskie nie przypisują wielkiej wagi jego misji, dzienniki zaś zanęszczają bardzo skromne i chłodne informacje o jego działalności. Akcja jego znalazła oddźwięk głównie w Zagrzebiu w tonie partji, którą Radicz reprezentuje.

Przed pokojowym rozwiązaniem konfliktu francusko-niemieckiego.

Francja i Niemcy pragną się porozumieć ze sobą.

PRAGA, 28. sierpnia. (AW). Korespondent berliński „Prager Tagblattu“ notuje pogłoskę z dobrze poinformowanych źródeł dyplomatycznych, że

ZE STRONY NIEMIEC I FRANCJI PODJĘTO NIEOFICJALNE PRÓBY NAWIAZANIA KONTAKTU NA TERENIE NEUTRALNYM.

Akcja w tym kierunku jest w stadium początkowym, tak że trudno narazie wysnuwać jakiegokolwiek wniosku o jej powodzeniu. Równocześnie zaznaczają, w kołach politycznych niemieckich, że mowa Poincarégo jest dowodem pewnej zmiany dotychczasowego kierunku politycznego, tembardziej, że ominął on zrezygnowanie z biernego oporu. Te części mowy, które zawierają ustępy niezwykle przyjazne dla Niemiec uważają w Berlinie za manewr taktyczny ministra francuskiego.

PARYŻ, 28. sierpnia. (AW). Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Mail“ podaje, że obecnie odbyć się mają rokowania między rządem francuskim, a przede wszystkim niemieckich przemysłowców. Przemysłowcy bowiem, licząc się z ewentualnością umiędzynarodowienia kołej na terenie okupacyjnym, podjęli starania o przyznanie im w tym udziału. Z ramienia ich występować ma syn Stinnesa.

PARYŻ, 28. 8. (AW). Ostatnie wiadomości ze źródeł, zbliżonych do francuskiego min. spraw zagr., donoszą, że Francja dąży obecnie do nawiązania konkretnych rokowań w sprawach reparacyjnych. Sprzyjającą okolicznością jest widoczna zmiana nastroju nie tylko w stolicach państw sprzymierzonych, ale i w Berlinie. Wszędzie zaznacza się konieczność osiągnięcia porozumienia.

Po zamordowaniu Daskalowa.

Rząd bułgarski zorganizował zamach?

WIEDEN, 28. sierpnia. (Pat). „Arb. Ztg.“ donosi z Pragi: Zabójca Daskalowa, Nikołow powiedział w przesłuchaniu, że jeszcze przed kilku miesiącami postanowił zabić Daskalowa, ponieważ kazał on rozstrzelać wielu macedońskich w czasie, gdy był ministrem spraw wewnętrznych. Obecnie jest on dumny ze swego czynu. Prasa czeska donosi, że Daskalow zamierzał zorganizować kontrrewolucję w Bułgarii oraz chciał przenieść się do Wiednia.

PRAGA, 28. sierpnia. (Pat). Polradio. Cała prasa jednomyślnie potępia zamach na Daskalowa, zaznaczając, że jest on naruszeniem prawa gościnności. „Venkov“ zauważa, że odpowiedzialność za zamach na Daskalowa spada na

rząd Zankova. Pismo donosi, że Nikołow otrzymywał pewne sumy pieniężne za pośrednictwem poselstwa bułgarskiego. „Tribuna“ donosi, że Daskalow otrzymał kilkakrotnie pisma ostrzegające, a w sobotę nadeszła depecha z zapytaniem o stan jego zdrowia. Radykalne „Rude Pravo“ zapewnia, że rząd bułgarski usiłuje tą drogą pozbyć się niewygodnych sobie przeciwników z szeregów partii komunistycznej i włościańsko-rolniczej, zarówno w Bułgarii jak i poza krajem. W tym celu posługuje się rząd bułgarski płatnymi agitatorami, którzy otrzymują instrukcje z centrali, znajdującej się zapewne w Budapeszcie.

JERZY MIKLAŠANSKI.

JEAN JAURES.

(w 9-tą rocznicę jego śmierci).

Dnia 31. lipca 1914 roku, o godz. 9.40 wiecz. zdradziecka kula nędznika, przeszła najgłębszy, najciślejszy mózg naszego wieku, „największego geniusza naszych czasów“, „pierwszego obywatela ludzkości“. Umarł Jean Jaures. Umarł jak wielki bojownik na posterunku heroicznego obowiązku — na posterunku pokoju europejskiego, na bastjonie wolności, wzniesionym mozołem pokoleń, ofiarną pracą i geniuszem najznakomitszych prowodyrów robotniczych.

W dniu, w którym chowali Jeana Jauresa, ogłoszona została mobilizacja, „bynajmniej nie oznaczająca wojny — jak zapewniał urzędowy komunikat francuski, — przeciwnie, mająca zabezpieczyć pokój w Europie.

Umarł Jaures — wybuchła wojna europejska. Słusznie tedy jedno z największych pism angielskich nazwało śmierć Jauresa katastrofą wszechświatową.

Cała Francja — od najskrajniejszego komunisty do ówczesnego prezydenta republiki Poincarégo — chyli czoło przed wielkim apostołem międzynarodowego socjalizmu i oplakuje jego śmierć jako nieszczeście narodowe.

W liście do żony Jauresa, Poincaré pisze: „...Niech mi wolno będzie klęknąć przed wielkością, charakterem i moralnym obciążeniem mego niejednokrotnie przeciwnika“. Nad trumną nieśmiertelnego wodza proletariatu zawzięci przeciwnicy polityczni podają sobie w bratnim uścisku ręce, składając przed nią wielką, uporąną przysięgę...

Jean Jaures urodził się 3. września 1859 w Castres, w Languedoc na południu Francji. Obdarzony fenomenalną inteligencją i niesłychaną pamięcią, zwraca już na ławie szkolnej na siebie uwagę powszechną. Już tu, jak później przez całe życie, jest pierwszym i zachwyca wszystkich jasnością i bystrością umysłu. Niedługo po ukończeniu Ecole Normale Supérieure uzyskuje katedrę na uniwersytecie w Tuluzie. Wnet zostaje z dociekań czysto teoretycznych porwany w wir życia politycznego i

obranym w 26 roku życia posłem do parlamentu. Dopiero teraz zaczyna jasnieć gwiazda nieprzebranego jego talentu filozoficznego i krasomówczego. Występuje przeciw ustawie o obowiązkowej 8-letniej służbie wojskowej, propaguje strejk powszechny, jako demonstrację przeciw niej i wysuwa rewolucyjne projekty o reformie nauczania powszechnego i t. d. Naukowa ścisłość jego przemówień i płomienna wymowa roznoszą sławę jego imienia po całej Francji.

Oto, co pisze jeden z wybitnych socjalistów rosyjskich, który raz jeden słyszał Jauresa:

„Głos Jauresa uderzał w piersi, jak fizyczne pchnięcie. Tętniły gamy najróżnorodniejszych uczuć. Zdawało mi się, że przedemną przechodzą zwycięskie pulki rewolucyjne, słyszałem żelazne kroki batalionów, tętent koni, ogłuszające huki artylerji, groźne śpiewy tysięcy głosów. Wnet zamilkła muzyka bojowa — gdzieś głucho jęknęły skrzypce, a były w tym jęku bóle wszystkich cierpiących i uciśnionych zawarte, hymny o cudnej przyrodzie, o miłości i gwiazdach, o bogactwie i pięknie ziemi, która kiedyś do wszystkich równie i jednakowo należeć będzie.

Wtem zagrzmiła gromowa pobudka sumy: do szeregu!... — a za nią uderzenia w bęben zwąły do boju, do ataku. Wraz ze wszystkimi obecnymi na sali poczułem się częścią jednej i tej samej całości i wyostałem mnie gotowość pójścia do walki z ciemnymi siłami reakcji o lepszą przyszłość dla ludzkości.“

Im większa stała się popularność Jauresa, im szerszą była sfera wpływów jego osobistej moralności i najwyższej etyki, tem zacieklejszą stała się płaska nienawiść jego wrogów, tem przeraźliwszy był syk gadów, nie mogących mu przeciwstawić jego wszechwładnej wielkości, jego maksym, że „mądry patriota nie może nie uznać wielkości innych narodów, a to w stopniu tym większym, im goręcej pragnie podniesienia sławy własnego kraju“.

Dnia 17. lipca w „Paris Midi“ ukazuje się artykuł jego naczelnego redaktora, nawołujący wręcz do mordu. W tym numerze czytamy: „A czy przypuszczacie, że generał mający do dyspozycji rotę żołnierzy, każe rozstrzelać Jauresa, czy przekroczy granice swego elementar-

WIZYTA AMERYKAŃSKIEGO ADMIRAŁA W WARSZAWIE.

GDANSK, 28. sierpnia. (Pat). Wczoraj zawitał do tutejszego portu amerykański krążownik „Pittsburg“, który pozostanie w Gdańsku przez tydzień. Zaraz po przybyciu okrętu wiceadmiral Filip Andrews, głównodowodzący eskadrą Stanów Zjednoczonych na wodach europejskich, w towarzystwie kapitana Kleemanna i por. Honthera oraz konsula Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej w Gdańsku złożył wizytę Generalnemu Komisarzowi Rzpłtej Polskiej w Gdańsku. Po południu zastępca komisarza generalnego Rzpłtej p. Kajetan Morawski w towarzystwie admirała Porębskiego, komandora Burghardta i kap. Schmidta rewizytowali wiceadmirala Andrews na pokładzie „Pittsburga“. W dniu jutrzejszym wiceadmiral w otoczeniu oficerów swych udaje się na zaproszenie rządu polskiego do Warszawy. Towarzyszyć wiceadmiralowi będzie admirał Porębski.

Z GDANSKA.

GDANSK, 28. 8. (Pat.). W dniu wczorajszym zamknięto tu fabrykę śrub i nitów. Przyczyną zamknięcia niewypłacalność. Około 300 robotników znalazło się bez pracy.

GDANSK, 28. 8. (Pat.). Handlarze i producenci ziemniaków, jarzyn i owoców uchwalili wstrzymać z dnim 31 bm. dostarczanie na rynek wymienionych produktów, o ile senat w m. Gdańska nie zreformuje sądów do walki z lichwą.

CIĄGLE NIEPOROZUMIENIA ANGIELSKO-SOWIECKIE.

MOSKWA, 28. sierpnia. (AW). Kierownikowi misji angielskiej wręczono drugą notę protestującą przeciw wyładowaniu ekspedycji angielskiej Stephensona na wyspie Wrangla na Oceanie Lodowatym. Rząd S. S. R. zmuszony jest zwrócić uwagę rządu angielskiego, że podniesienie flagi ang. na wyspie uważa za naruszenie praw suwerennych Rosji.

nego obowiązku?“ a nie chcąc być niezrozumianym, ów redaktor dodaje: „Ja pierwszy rozkaż ten spełnić“.

Już pięć lat przed kongresem berneńskim, pisał jeden z największych radykalnych filozofów polskich, że droga francuski proletariatu oplaci szerokie wpływy Jauresa. Możliwe, że twierdzenie to, zawierało raczej aluzję do ustepliwości rządu wobec żądań Jauresa, zwłaszcza w sprawie ubezpieczenia proletariatu fabrycznego i górników, niż fatalny prognostyk 31-go lipca, nie mniej była śmierć Jauresa najcenniejszym okupem, jakiego szaleństwo szowinizmu żądało. Ale śmierć Jauresa, która mogła rozpętać wojnę, nie zahamowała pełnego biegu jego myśli rewolucyjnej.

Jaures należał do tych pisarzy socjalistycznych, których słowo sadzone było stworzyć nowe podwaliny życia robotniczego — Jauresa dziełem było powstanie syndykatów robotniczych we Francji.

Jaures przetwarza przyszłość robotnika drogą przebudowy związków zawodowych, przygotowujących nową proletariacką świadomość, której celem wychowawczym jest: opanowanie życia. Świadomość socjalna, w wieku 20-tym nie mogąca być inaczej nazwana niż świadomością klasową, bierze swój początek w zaraniu dziejów, w tumanach historii łączącej rasy w klasy, idzie poprzez wszystkie etapy rozwoju społeczeństwa, by w czasach radiotelegrafu, i lodzi podwodnych stać się bazą moralną i mocą syndykatów robotniczych. Do nich należy jutro.

Tą drogą prowadziła filozofia autora „Historji socjalizmu“ ku ziemi obiecanej nowego społeczeństwa pracy, przyszłej organizacji nowoczesnych struktur myślowych, ku jutrzejszej wolności odrodzonego w walkach i trudach robotnika.

Na ziemi dawnych carów ma stać pomnik na cześć Jauresa.

Ale ani pomnik, ani Panteon nie przerosną „pomnika nad spiz trwalszego“, który sobie sam Jaures w historii wolnej myśli wystawił, a którego uosobnieniem są jego własne słowa: „Zła wola żadnej partji nie będzie miała wpływu na moją szczerość moich słów: uwierzę mi przyjaciele i przeciwnicy, gdy powiem, że kochałem lud wielką i prawą miłością“.

Polska pod kuratelą obcego kapitału.

Konszachty z kapitalistami zagranicznymi mają się ku końcowi. Polska otrzymać ma pożyczkę dolarową za zastaw cel i przedsiębiorstw państwowych. Z tych konszachtów, dokonywanych za granicą przez członków rządu i posłów chijskich, rząd i większość będą musiały zdać sprawę przed sejmem, gdyż zaciągnięcie pożyczki może nastąpić tylko na drodze ustawy sejmowej.

Jest rzeczą jasną, że w obecnych okolicznościach, gdy skarb jest pusty, a inflacja coraz większa (rząd Chjeno - Piasta zdążył wydrukować w okresie swego rządzenia 2.500 miliardów, podczas gdy stan emisji banknotów w chwili objęcia rządu przez Witosa wynosił 2200 miliardów) — pożyczkę uzyskać można jedynie na bardzo ciężkich warunkach.

Rząd „narodowy“ rzucił Polskę nad przepaści i dziś chce ratować przedewszystkiem siebie, przyjmuje najcięższe warunki obcych drapieżców kapitalistycznych. Nie próbował sięgnąć do ofiarności swego społeczeństwa, lecz jedyny ratunek widzi w zastawieniu polskich bogactw i polskiej pracy obcym bankierom! Czyż może być większe upokorzenie dla godności narodowej, większa hanba dla sprzedawczyków chijskich?

Dziś, gdy gospodarka Chjeno-Piasta doprowadziła do tego, że kraj nasz idzie do lombardu

kapitalistów międzynarodowych, prasa chijska wciąż pokazuje na Niemcy i „cieszy się“ głupkowato, że w Polsce jeszcze nie jest tak źle. Ale nawet w tych Niemczech, gdzie marka straciła prawie wszelką wartość, Stresemann odrzuca myśl oddania kraju pod kuratelę finansową zagranicy!

Chjeno wskazuje na Austrię, gdzie pod kontrolą Ligi narodów odbywa się akcja uzdrawiania skarbu. Ale Austria jest szczątkiem państwowym, pozbawionym bogactw naturalnych, zadłużonym po uszy.

Zeby jednak kraj tak bogaty jak Polska, kraj o zwiększającej się stale produkcji przemysłowej, a samowystarczalny pod względem produkcji rolnej, kraj pierwszorzędnym możliwości gospodarczych, musiał się zastawiać w celu postawienia na nogi swęj waluty — jest chyba rzeczą bezprzykładną w dziejach. I to wtedy, gdy nie poczyniono żadnych poważnych prób, by o własnych siłach wydobyć kraj z ciężkiego położenia, w jakim się znajduje. Bo przecież są sfery, opływające w dostatki, przecież są u nas ludzie, którzy się dławia od namiaru bogactw i puchną od dobrobytu.

Doprawdy, każdy miliard Morganów czy Morgentauów jest bezlitosnym, krwawym policzkiem dla Chjeno...

LITWA NIE UZNAJE STATUTU KŁAJPEDY.

WARSZAWA, 28. sierpnia. (AW) „Gazeta Warszawska“ podaje, że uchwała rządu litewskiego, której treścią jest nieuznanie statutu kłajpedzkiego w formie zaproponowanej przez Radę Ambasadorów, powzięta została przez rząd litewski dlatego, że statut przewiduje udział Polski w przyszłej Radzie Portowej Kłajpedy. Jak wiadomo, Rada Ambasadorów uzależniła przyznanie Litwie terytorjów kłajpedzskich od przyjęcia bez zmian statutu Kłajpedy.

GOŚCIE JAPONŚCY W POLSCE.

WARSZAWA, 28. sierpnia. (Pat). Dziś przybyli do Warszawy podróżujący od dłuższego czasu po Europie zachodniej p. p. Canjire Shigete, japoński sekretarz ministerstwa oświaty, Yutaka Yoda, profesor kolegium Peersesa w Tokio i Kai Iri E, sekretarz departamentu rolnictwa i handlu w Tokio. Goście interesują się wszelkimi sprawami, a w szczególności sprawą oświaty i szkolnictwa i odwiedzili Ministerstwo W. R. i O. P., gdzie zastępca gen. sekretarza ministerstwa p. Zdrojewski, udzielił im szczegółowych wiadomości o stanie oświaty i szkolnictwa w Polsce.

NOWY POSEŁ.

WARSZAWA, 28. sierpnia. (Pat). Na miejsce zmarłego posła Kazimierza Chłapowskiego wchodzi do sejmu p. Wiktor Ostrowski, profesor gimnazjalny.

REKWIZYCJE UKRYTYCH TOWARÓW W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 28. sierpnia. (AW). Krakowskie władze magistrackie wraz z policją urządziły obławę, poszukując towarów ukrytych w celach spekulacyjnych. Udało się wykryć wiele składów tajnych, a przedewszystkiem znaczne zapasy maki.

PLACE URZĘDNIKÓW W NIEMCZECH.

BERLIN, 28. sierpnia. (AW). Place urzędników państwowych w sierpniu ustalone zostały w Berlinie w wysokości od 30—40 milionów marek.

Worowki zginął zamiast Cziczierina.

BERLIN, 28. sierpnia. (AW). Przedwstępne śledztwo w procesie przeciw zabójcy Worowskiego ujawniło ciekawy szczegół, który zostanie wyświetlony dopiero w toku głównego procesu. Okazało się, że Worowski został zamordowany zamiast Cziczierina, Krassina i admirała sow. Behrenza. Conradi otrzymał w tym celu odpowiednie fundusze od sekretarza dawnej misji „Czerwonego Krzyża“ i udał się do Berlina aby dokonać tam zamachu. Ze względu na to, że nie mógł w Berlinie zastać powyższych 3 osób powrócił do Szwajcarii i zamordował Worowskiego.

UPADEK PRASY W NIEMCZECH.

WROCLAW, 28. sierpnia. (AW). Wydawcy i właściciele drukarni postanowili wypowiedzieć pracę technicznemu personalowi z powodu żądań materialnych wysuwanych przez związki zawodowe.

NOWE PODWYŻKI TARYF W NIEMCZECH.

WIEDEN, 28. sierpnia. (Pat). „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: W tydzień po podwyżce taryf kolejowych wejdzie w życie z dniem 1. września nowa taryfa kolejowa dla towarów, która będzie 1.200.000 razy wyższą od taryfy przedwojennej. Taryfa osobowa będzie podwyższona 4-krotnie w stosunku do taryfy obecnej.

UPTON SINCLAIR.

100%

Historja patryjoty.

Tłumaczyła z angielskiego

dr. FELICJA NOSSIG

(Ciąg dalszy.)

Poczekał na sposobność, aby niespostrzeżenie wetknąć swe kartki do kieszeni Joe Ariola, Jerzego Rudda, Hendersona i Guda. Potem, mocno zdenerwowany opuścił lokal. Wielki spisek z bombami był wdrożony. — Trzeba się się tych ludzi bezwarunkowo pozbyć! — szepnął sam do siebie. — Tak, bezwarunkowo musiny się ich pozbyć! — Spełniam tylko swój obowiązek.

42.

Piotr umówił się z Nellą, że zejdą się o jedenastej w nocy na rogu ulicy; gdy wysiadła z tramwaju, ujrzał, że ma w ręku torbę podróżną. — Czy wszystko dobrze poszło? — zapytała? a gdy potwierdził, dodała: — Oto masz twoja bomba.

Piotr rozdziawił głowę. Był tak przerażony, że pospieszyła z uspokojeniem go. Nie będzie żadnej eksplozji, torba zawiera tylko potrzebne części składowe bomby, trzy sztaby dynamitu, kilka lontów i części składowe zegara. Dynamit jest starannie zapakowany i nie może wybuchnąć, jeżeli torba nie spadnie na ziemię. Lecz Piotr był jeszcze niespokojny. Nie przeczuwał, że Nell tak daleko się posunęła, że będzie musiał operować dynamitem. Pytał się w duchu, skąd dostała dynamit i pragnął z całej duszy wywinąć się z tej całej sprawy.

Lecz było już zapóźno. Nell rzekła: — Mu-

sisz tę torbę zanieść do głównej kwatery i to w ten sposób, ażeby nikt nie zauważył. Salę zapewne wkrótce zamkną.

— Zamknęliśmy już drzwi, odchodząc.
— Kto ma klucz?
— Sekretarz Grady.
— Czy mógłbyś się dostać do pokoju?
— O tak, — pospieszył Piotr z odpowiedzią. — Z pomocą drabiny ogniowej. Okno nie jest szczerbnie zamknięte. Jużemy nieraz tak wchodzili, gdy drzwi były zamknięte.
— Dobrze. Poczekamy jeszcze nieco, nie możemy narazić się na to, żeby ktoś jeszcze wrócił się do głównej kwatery.

Szli ulicą wzdłuż. Nell niosła torbę, nie ufając nerwom Piotra. — Musimy jeszcze umieścić w pokoju dwa arkusze papieru — rzekła. — Jeden musi być podarty i wrzucony do kosza na papiery. Jest to list, w którym jest mowa o spisku z podpisem Mac. Ma to być naturalnie Mc. Cormick. Ponieważ nie znam jego pisma, musiałam pisać na maszynie. Drugi arkusz zawiera rysunek, policja będzie już wiedziała, co to oznacza. Jest to plan domu Ackermana, krzyżyk oznacza jego sypialnię. Musimy stworzyć pozory, że ten plan jest własnością Mc. Cormicka. Czy jest w pokoju coś, co jest jego osobistą własnością?

Piotr pomyślał chwilę i przypomniał sobie wreszcie, że w szafie bibliotecznej znajduje się kilka książek, darowanych przez Mc. Cormicka z jego podpisem. — To doskonale — zawołała Nell. — Schowamy plan do jednej z tych książek, przy rewizji policja musi go znaleźć. Nell zapytała jakie to są książki. Piotr przypomniał sobie, że jedna z nich jest dziełem o sabotażu. — Włóż arkusz w tę książkę — rzekła Nell. — Jeżeli policja znajdzie plan gazety, przedrukują całą książkę i narobią strasznego hałasu.

Piotrowi drżały kolana tak silnie, że le-

dwie mógł chodzić, lecz wciąż dodawał sobie odwagi, powtarzał — że musi się zachowywać po męsku, jako stuprocentowy Amerykanin, że w tych czasach wojennych, każdy patriota musi spełnić swój obowiązek. Obowiązkiem jego było oswobodzić kraj od czerwonych i nie wolno mu było cofać się przed tym obowiązkiem. Zbliżyli się do starego domu, gdzie znajdowała się główna kwatera. Ja W. W. Piotr przelazł przez płot, wydrapał się na drabinę pożarową, Nell podała mu ostrożnie torbę; potem Piotr pchnął okno i wskoczył do pokoju.

Ukrył torbę w kacie dużej szafy, nakrył ją szmatami i dużym kawałkiem szarego płótna. Potem podał list pisany na maszynie i wrzucił go do kosza. Z lewej kieszeni wyjął plan domu Ackermana, zaświecił zapalniczkę, wsunął plan w małą, czerwono oprawną książeczkę o sabotażu i położył książkę napowrót na dawne miejsce. Potem zlął drabiną na dół przeskończył przez płot i pobiegł aleją, na której końcu czekała nań Nell.

— Wszystko dla mojego kraju — szepnął do siebie

43.

Szło teraz o to, ażeby skłonić Mc. Cormicka do schadzki następnego dnia. Nell napisała na maszynie kartkę treści następującej: — Mac! Przyjdź o ósmej rano do pokoju nr. 17, w pracowni. Rzecz bardzo ważna. Plan nasz gotów, moja część dokonana. Joe.

Mc Cormick będzie to uważał jako wezwanie Ariola. Nie będzie wiedział dokładnie, o co idzie, ale właśnie to, skłonił go z pewnością do przyścia. Ważną rzeczą było ażeby detektywi przybyli właśnie w tej chwili, w której zbierali się spiskowcy, inaczej groziło niebezpieczeństwo, że ci nabiorą podejrzenia i uciekną.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 29 sierpnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Środa o g. 7:30 „Roztwór prof. Pytla“ (pożegnalny występ K. Justiana).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Środa o g. 7:30 „Musisz być moją“

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Teatr do końca sierpnia zamknięty.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiełłońska 11.

Środa o g. 7:30 „Morderstwo czy samobójstwo?“
Czwartek o g. 7:30 „Trzy dary“

KONC. SZKOŁA MUZYCZNA SABINY KASPAK przybiera wpisy codziennie od 12—2 i od 5—7. Kurs koncertowy (fortepian) prof. Wiktor Łabuński. 41—2

PRYWATNE GIMNAZJUM IM. H. JORDANA (z prawem publiczności) i szkoła powszechna, ul. św. Mikołaja 1. 16, rozpoczyna rok szkolny 1. września.

Nauka w szkole powszechnej odbywać się będzie w godzinach przedpołudniowych.
34 — 6 Mieczysław Kistrzyn.

OSTATNIE WYSTĘPY STANISŁAWY WY-SOCKIEJ. Znakomita polska tragiczka wystąpi na naszej scenie już tylko dwa razy w „Judy-cie“, a mianowicie we czwartek i w piątek. Dyrekcja Teatrów pragnie uprzystępnąć najszerszym warstwom zobaczenie jej wspaniałej gry oraz przepyszej kreacji Sosnowskiego daje oba te przedstawienia z 50 proc. zniżką.

DZISIEJSZY t. j. ŚRODOWY WIECZÓR POŻEGNALNY JUSTJANA w Teatrze wielkim zapowiada się świetnie. „Roztwór prof. Pytla“ grany będzie w premierowej obsadzie bardzo starannej oprawy, między innymi podnieść należy, że Lola Zambozi (dyr. Czarnowska) ukaże się w przepięknych tuietach znanej firmy Wrońskiego. Dla Justiana wielbiciele jego talentu przygotowali szereg niespodzianek. Popyt na bilety wielki, tak, że widownia będzie szczelnie wypełniona.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ“. Farsa ta zdobyła sobie w Teatrze małym duże powodzenie. Na widowni panował ustawiczny śmiech, dzięki doskonałej grze pp. Trapszo, Romanówny, Debickiej, Rasińskiego, Pelińskiego, Okornickiego i innych.

CENY ŻYTA I OWSA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie panowała wczoraj w dalszym ciągu tendencja wybitnie zniżkowa. Za 100 kg. żyta płacono 360.000, owsa 480.000 mk.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Wczoraj we Lwowie obce waluty miały tendencję lekko-zniżkową. Tendencja w akcjach i walutach na ogół chwiejna. Na giełdzie w Zurichu płacono wczoraj markę polską 0'0024, markę niem. 0'000395, kor. austr. 0'0078. W wolnych obrotach we Lwowie płacono wczoraj: dolary do 264.000, fr. franc. do 14.500, fr. szwajc. do 48.000, ft. szterl. do 1,150.000, złote 20 kor. do 1,100.000, srebrną kor. do 19.200 mk.

Na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono wczoraj: dolary 268.000, kor. czeskie 7650, czeiki na franki szwajc. 48.000, na marki niem. 0'0555, na kor. austr. 3'76 mk.

Akcje przemysłowe płacono: Chodorów 1,250.000, Ciężelski 172 tys., Ćmielów 227.500, Gafota 42, Oikos 75, Parowozy 140, Pezet 30, Polska Nafta 130, Rakszawa 590, Siersza elektr. 75, Siersza gór. 1,300.000, Tespe 1,400.000, Zieleniewski 1,900.000 mk.

WYZYSK PRACOWNIKÓW TARGÓW W. Jeden z dyrektorów T. W. p. Kodernówka ofiarowuje pracownikom biurowym po 30 tysięcy mk. za dzienną pracę 8 i pół godziny. Gdy jeden z akademików zwrócił mu uwagę, że ledy obiad kosztuje 16.000 mk., pan ten z uśmiechem zdziwieniem odrzekł: „Co? pan chce co dnia obiad jeść?“ — dodając w końcu, że znajdzie setki innych, którzy się zgodzą za tę cenę pracować

dla tak patriotycznego celu. Zapewne z podobnej patriotycznej intencji lwowscy paskarze podwyższą ceny żywności i towarów na czas Targów Wschodnich o 100 proc. i tysiączne rzesze spekulantów zechcą upiec swą pieczęć w czasie trwania Targów.

JAK ZNIŻAJĄ CENY LWOWSCY SPEKULANCI. Piekarze zawiadomili miejski urząd targowy, że „zniżają“ cenę pieczywa, czyli że chleb winien kosztować obecnie 9000, bułka zaś 900 mk. W sklepach jednak obniżono wczoraj cenę chleba o 200 mk. na bochenku, t. j. biorą 9800 mk. Najczęściej jednak sklepikarze dla braku „drobnych“ nie wydają tych 200 marek, czyli że cena żywności wynosi jak poprzednio 10.000 mk. za bochenek. Piekarze gdy podwyższali cenę, to od razu o 1000—1500 mk. i wyżej na bochenku. Wobec tego ta znikoma zniżka zakrawa wprost na drwinę z publiczności. Na ogół paskarze stale śrubują ceny żywności i towarów. Niejaki Streicher, mleczarz, zam. przy ul. Słonecznej 1. 7, w niedzielę pobrał za 1 litr mleka 7000, zaś wczoraj żądał już 9000 mk., twierdząc, że „wszystko drożeje“. Tak też wygląda „zniżka“ cen we Lwowie.

DZIKIE WYBRYKI NIEDOSZŁEGO RYCERZA-KOBIETY. Spokojna i cicha do niedawnego czasu kamienica przy ul. Lwowskich Dzieci 1. 30 stała się prawdziwą sceną amatorskich istic występów, upiększanych dotkliwymi odczuciami zawsze chętnie zgodliwych współmieszkańców tego cichego zakątka. Zamieszkuje tam od pewnego czasu wojowniczo usposobiona niejaka Karolina Nowicka, która prawdopodobnie cierpi, zapewne pod wpływem przeżytych wojen na chęć bijatyki. Współzawodnika swych tak częstych pojedynków upatruje w każdym lokatorze i trzepa tylko przejść się blisko terytorium jej apartamentów, by narazić się na niechylne i zniechęcające pociski obelżywych słów, połączone z dodatkami pomyj. Lecz gdyby to raz! Gorący temperament wymaga takich eksperymentów częściej, to też występy te powtarzają się prawie codziennie. W ostatnich czasach nabrała owa kobieta tak rycersko-wojowniczej odwagi, że stała się prawdziwym postrachem lokatorów. Nie dość jej na samym krzyku, ale wzięwszy nóż kuchenny, odgraża się, że zrobi na sposób japoński każdej jej niesympatycznej osobie „harakiri“.

Dotknięci mieszkańcy wspomnianej kamienicy, nie mając sposobu dla poskromienia dzikich zapędów zbrocznej psychicznie niewiasty, apelują tą drogą do władzy porządku publicznego i sądzą, że organy bezpieczeństwa nie pozwolą na powtórne publiczne wniesienie skargi przeciwko brakowi porządku.

NIEDŁUGO CIĘSZYŁA SIĘ LUPEM. W Brzuchowicach, jak już podawaliśmy, skradziono komisarzowi policji Klusowi biżuterję wartości kilkudziesięciu milionów mk. Funkcjonariusze policji poszukiwali sprawcy kradzieży i wkrótce ujeli Bronisławę Kupeczyńską, którą przytrzyma-no na dworcu głównym. Złodziejka część kosztowności sprzedała Paulinie Wisnuczynskiej, właścicielce mleczarni przy ul. Wałowej. Resztę kosztowności odebrano od niej.

CIĘŻKI LOS OPUSZCZONEJ KOBIETY. Adwokat dr. Z. Lind doniósł policji, że Maks Ehrenwert r. Seinfeld w sklepie Benzweiga przy ul. Lindego napadł na rozwiedzioną swą żonę Salę, handlarke, zbił ją w niehumidki sposób, podał na niej ubranie, przyczem groził jej zabiciem. Brutal ów poza tem nie chce płacić alimentów żonie ani dawać na utrzymanie dziecka.

ZASTAWIŁ BRYLANT — ODEBRAŁ SZKIEŁKO. Augustyn Stefan, zam. przy ul. Snopkowskiej 16, zastawił pierścień z brylantem wartości 6 milionów mk. u swego sąsiada Ojzasa Finkelsteina, właściciela składu drzewa, za pożyczkę 300.000 mk. Stefan po odebraniu pierścienia stwierdził, że brylant został wyjęty, a na to miejsce wstawiono mu szkiełko. Poszkodowany zawiadomił o tem policję, składając równocześnie ów pierścień do depozytu.

POPSUTE NADZIEJE SMAKOSZA. Wład. Mruk niósł w nocy przez ul. Mączną 2 gęsi i 2 kury, myśląc o smacznym pieczyście. Spotkał go jednak policjan i odprowadził do kozy na posną zupkę, gdyż ptaki te pochodziły z kradzieży.

Z CZARNEJ GIEŁDY. 13 dolarów i bonów niestemplowanych na 5 milionów mk. znaleźli policjanci przy Mechlu Hertie i Józefie Schorze, którzy się waleśali po czarnej giełdzie. Dolary i bony zdeponowano w policji.

ZNALAZIONO I ZGUBIONO. Józefa Worobiec, handlarza, znalazła obok swego straganu w hali targowej przy pl. Bernardyńskim 505 tys. mk., które zdeponowała w policji. — Elżbieta Dörfer, przechodząc ul. Krakowską, zgubiła nie-wykończony gobelin wartości 5 milionów mk. — W pasażu Mikolascha Klara Jampel zgubiła złotą branzoletę z zegarkiem.

— ZNALEŻNE za parasolkę składa p. A. S. na Ochronkę im. J. Piłsudskiego 50.000 mk.

NADESLANE.

Jednoroczny kurs handlowy żeński

MIECZYSLAWA CHRISTOFA prof. Państw. Akademii handl., Lwów, Wałowa 25. Wpisy w miarę wolnego miejsca od 28. sierpnia od 10—12 i od 4—5. 39—2

OBOWIE wykwinne i trwałe poleca najtaniej nowo otworzony magazyn obuwia 854 S. WIND, Lwów, Kopernika 30

Wiadomości z kraju.

TRAGEDJA BEZDOMNYCH W WARSZAWIE. W mieście tem, w starej ruderze, należącej do huty szklanej przy ul. Wolskiej, prowadził warsztat gwoździarski 17-letni Wacław Bejma, mający na utrzymaniu rodziców i czworo rodzeństwa. W tych dniach właściciel huty Drewset wyrzucił z mieszkania tę rodzinę. Matka Wacława, Marjanna, z rozpacz napila się w zamiarze samobójczym esencji octowej, syn zaś wróciwszy z miasta, wrzucił rzeczy na podwórzu, trzy razy wieszał się z desperacji, lecz w porę został uratowany przez sąsiadów.

KRWAWA NOC W ŁÓDZKIM „MONTE-CARLO“. W Łodzi przy ul. Rokicińskiej istnieje spelunka, zwana „Monte Carlo“, gdzie rozmaite indywidua uprawiają gry hazardowe. Onegdaj w czasie sprzeczki i bójki zginął pocięty nożami Józef Kwiatkowski, zaś Ryszard Krajewski odniósł głęboką ranę w ramię. Policja aresztowała Krajewskiego.

ARESZTOWANIE RABUSIÓW. W okolicy Dorożowa, koło Sambora, onegdaj trzech opryszków dokonało napadu rabunkowego na osobie S. Salzmanna. Policja wykryła i aresztowała sprawców napadu, którymi są: Michał Kos, Teodor Udyecz i Michał Neczypura. Odstawiono ich do sądu w Samborze.

Od Wydawnictwa!

Z powodu ponownego podniesienia się kosztów wydawniczych wywołanych ustawicznie i gwałtownie rosnącą drożyzną jesteśmy zmuszeni podnieść cenę Dziennika na 3.000 Mk. za egzemplarz. Czynimy to ostatni wśród pism całej Polski, zmuszeni do tego ostateczną koniecznością.

Od niedziel. 2 września Dziennik kosztować będzie:

3.000 Mk za egzemplarz.

Prenumerata od 1 września wynosi:

bez dostawy: 70.000 Mk.
z dostawą i pocztą: 75.000 „
zagranicą: 100.000 „

Celem uregulowania nakładu i uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika Ludowego“ prosimy o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracja.

Gmina miasta Lwowa nadal prowokuje swych robotników.

Zarząd Zawodowego Związku pracowników gminnych poruszył w dniu 18. b. m. w 5-ciu miejscowych pismach sprawę ubezpieczenia pracowników gminnych miasta Lwowa, którą to załatwia gmina od 1910 r. Ostatnio zaś w dniu 16. czerwca b. r. prezydent miasta podpisał, że do 6-ciu tygodni t. j. do 31. lipca b. r. załatwi i wprowadzi w życie we wszystkich przedsiębiorstwach gminy.

Jednak postulat ten pozostał nadal na martwym punkcie, ponieważ Prezydent miasta studjuje nadal, co z tego wykreślić. Dopiero po naszych artykułach zwyż wspomnianych zbudziło się Prezydium miasta z uspienia, przesyłając do Związku zawiadomienie, że sprawę tę raczy załatwić dopiero po ferjach Rady miejskiej.

Zarząd Związku mając tylokrotne zwodnicze doświadczenie, że gmina rozmyślnie przewlekła z załatwieniem zobowiązań, stanął na stanowisku umowy z dnia 16. czerwca b. r. z tą jednak różnicą, — że prolongował na własną rękę termin o 4 tygodnie żądając załatwienia do 31. sierpnia 1923 r. — O dalszej zwłoce nie może być mowy, bo ktoś jest w stanie zare-

czyć, że termin obecnie oznaczony przez gminę będzie ostateczny, jeżeli obietnicę zobowiązań i podpisów Prezydium miasta posiada Związek całe stosi!

Wobec takiego stanu rzeczy Zarząd Zawodowego Związku pracowników gminnych zwołuje Walne Zgromadzenie w dniu 1. września br. t. j. w sobotę wieczór o godz. 9-tej w sali Starożytnego Teatru przy ul. Rutowskiego 1. 3. I. p. z porządkiem dziennym:

ZAJĘCIE STANOWISKA WOBEC NIEDOTRZYMANEJ UMOWY PRZEZ GMINĘ M. LWOWA.

Zgromadzenie to zadecyduje, czy jest możliwa zwłoka! — Zaznaczamy jednak, że Zarząd nie omija żadnych środków, jakie posiada, byle tylko sprawę załatwić ugodowo, — jednak dotychczas niestety! Dlatego też, że obecnie nie stawiamy na razie żadnych nowych postulatów, żądamy tylko załatwienia zobowiązań w myślistwej umowie z Gminą z dnia 16. czerwca b. r. zrzucamy z siebie wszelką odpowiedzialność za dalsze następstwa jakie wynikną po Zgromadzeniu.

Za Zarząd: Prezes: Hoffmann Fr. mp.

Miljarder.

I.

Żaden z nich nie wygląda jak człowiek. Są to zdegenerowane rozbitki. Ustawiczne troski czynią ich posępnymi. Oto miljarderzy.

Onegdaj widziałem jednego z tej kategorii. Siedział w pierwszorzędnej restauracji. Było to monstrum, wielkie, grube monstrum. Ma się wrażenie, że głowa nabrzmiała mu od mięsa, i tłuszczu. Usta ma grube i żarłoczne. To są usta, które wszystko, wszystko chcą pożreć. Jego głowa jest nawet z tyłu tłusta. Z pod kołnierza wytryskują napęczniałe brzuchy. Człowiek ten ma osobny zół z brzuch z tyłu głowy i osobny żołądek. Z przodu posiada wielki, podwójny podbródek i kilka mniejszych. To wszystko musi on karmić, musi na pokarm dla tego wszystkiego zarobić. Jego oczy pożerają, jego nos pożera, nawet jego ręce pożerają. Jak on chwyta potrawy... jak zdobywa.

Potrzebuje do siedzenia dwóch krzeseł. Na jednym siedzi, na drugim się wspiera. Jego wzrok obraża, głos ma głęboki i szorstki, głos bezwzględny.

Wszystko w nim jest szpetne, ale najszpetniejszą jest głowa, głowa lysa, lecz nie tą świecą, czystą i gładką łysiną: posiada on na niej brudne kępki włosów, które sobie każe zmywać wodą francuską. Ze też ta oryginalna woda francuska coś podobnego znosi, że się nie buntuje. A biedny fryzjer! Ten musi go

masować, tę głowę tłuszczu, tę kulę mięsna i nie może nawet na nią spluć z obrzydzenia!

Ubiór miljardera sporządzony jest w pierwszorzędnej pracowni, ale leży na nim tak, jak na strachu na wróble. Nogawice spodni są tak szerokie, że można by tam schować cały dom, kamizelka mogłaby być płaszczem dla przeciętnego człowieka. Trzewiki są bez zarzutu, lecz nogi jego są tak wielkie, tak niekształtne, kości występują tak okropnie, że nie można na te odnożyć patrzeć. Ma płaskie stopy.

Gdy się widzi takiego potwora, taką zdeformowaną masę, nie chce się wierzyć, że był on kiedyś zwykłym, porządnym człowiekiem, dajmy na to, jako młody człowiek. Może nawet był kiedyś dzieckiem, może leżał w kołysce i miał dziecięcą twarzyczkę. Bóg wie, może nawet kiedyś miał małe rączki... Może kwilił, uśmiechał się... uczył się chodzić, może matka kapłała go w wannie... Nie, to się nie da wyobrazić! Niema fantazji, która by coś podobnego wyobraziła człowiekowi. Gdy się patrzy na niego, jak siedzi na dwóch krzesełach, i dłużej w nosie, albo zapomocą wykalaczki wykonuje ciężką pracę czyszczeniową w tych ustach, w których tkwią tylko czarne pnie zębów, jak niedzne, połamane, żółte reszki szczęki żarłocznego życia... nie, wówczas wierzyć się nie chce, że ten osobnik był kiedyś człowiekiem.

uposażenia za miesiąc sierpień o 183.000 Mp. mniej. Pozatem pamiętać należy, że kiedy otrzymałem w czerwcu emeryturę w kwocie 613.000 Mp. kurs dolara wynosił 50.000 Mp.

Wskutek kalectwa (amputacja nogi) zostałem spensjonowany po 24 latach służby; zająć nigdzie znaleźć nie mogłem i kwotę 950.000 marek, czyli kwotą przedwojenną 20 Koron, mam żyć z żoną cały miesiąc i z tej kwoty opłacić czynsz (już powiększony o podatek wodociagowy), światło i opał.

Z czego żyć? Otc pytanie, które zadają dzisiaj tysiączne rzesze emerytów, wdów i sierot po urzędnikach.

Niech na to odpowie opinia publiczna entuzjastująca się do niedawna jeszcze tak gorąco „narodowym“ rządem Chjeny i Piasta.

lnz. D. K. emeryt.

Ze Sambora.

JESZCZE JEDEN PRZYKŁAD GOSPODARKI KRAJOWEJ

Szpital powszechny w Samborze mają zamknąć z powodu braku pieniędzy na zakupno prowiantów i węgla na zimę. Jest to jedyny szpital pod czujnym okiem dyrektora dra Chorubskiego, który dba o to, aby chore nie były marnie odżywiane i nie leżały w zimnie, gdzie zamість wyleczenia, mogłaby się tylko pogorszyć zdrowość danego chorego. Gdzie jest troska wybranych posłów z okręgu samborskiego p. rabina Arona Lewina, ks. Lutosławskiego i Rataja, jak i senatora p. Rotenstreicha o dobro powiatu i miasta? Pan Rotenstreich, handlując mąką, mógłby wspomóc szpitalowi; psim obowiązkiem wybrańców obywateli byłoby zainteresować się tą instytucją społeczną! Dlaczego obszarnicy, których robotnicy i ich rodziny leżą w szpitalu, na koszt pow. Kasy chorych, nie dostarczają po znížonej cenie produktów ziemnych, a ze swych lasów drzewa? Gdzie jest województwo lwowskie, które nie wysłało załóg szpitalowi?

Komitet miejscowy P. P. S. apeluje do swych posłów tow. Moraczewskiego i innych, aby wnieśli interpelację w sejmie w celu dobrażnej pomocy, aby nie ziszcila się groźba zamknięcia szpitala.

A. S.

3 ruchu robotniczego.

Ś STREJK W HUCIE SZKŁA W ŻÓŁKWI wybuchł dnia 28 bm., jako protest przeciw haniebnym stosunkom, panującym w tem przedsiębiorstwie. Właściciel huty, multimiljarder, p. Lilien, uważa zapewne, że w Żółkwi nie obowiązują ustawy, że nie dociera tu fala drożyzny i wobec tego wszelkie pretensje robotników są nieuzasadnione. Ręka w rękę z p. Lilieniem idzie dyrektor huty p. Porębski. Ten pan np. nie uznaje z zasady urlopów robotniczych, a gdy postawa robotników zmusza go do ustąpienia, wówczas załatwia się z niemiłymi sobie urlopnikami w sposób bardzo prosty. Liczy im mianowicie jako urlop te dni, w których cała huta stoi nieczynna z powodu braku materiału. Ale nawet „genjusz“ p. Porębskiego nie zapobiegł wzrostowi drożyzny, która zmusiła robotników do porzucenia pracy. Robotnicy domagali się od przedsiębiorców jedynie tego, co im obiecano. Opierali się na słowach p. Porębskiego, który przyrzekł im, że w najkrótszym czasie podwyższy przeciętną płacę robotnika do 105 tysięcy. Dzisiaj płaca w hucie wynosi 60 tysięcy mk. dziennie, za co można wprawdzie umrzeć z głodu, ale nie można tem samem doczekać się obiecanego podwyżki. — Wobec jawnej zlej woli ze strony dyrekcji hutnicy postanowili prowadzić walkę aż do spełnienia ich żądań, a solidarności ich nie osłabia praktyki p. Porębskiego, który niemiłych sobie ludzi chce z fabryki usunąć.

Hutnicy, omijajcie Żółkiew z powodu strejku!

Ś BACZNOŚĆ BLACHARZE! Z powodu nie dojdęcia do porozumienia z majstrami wybuchł 20. b. m. strejk we wszystkich lwowskich blacharniach. Należy przeto omijać Lwów, aż do odwołania.

Żarty pani pocztmistrzyni.

Dnia 10 grudnia 1922 przyszły do Jabłonicy dwa pakunki dla Fedora Motruka za załączką. Pakunki te miała gmina Jabłonica wykupić. Poślaniec gminny Engelstein zapłacił za te pakunki należytą kwotę, lecz pakunków nie otrzymał. Komisarz gminny, nie wierząc E., oddał tę sprawę policji, gdzie go zamknęto pod pozorem kradzieży pakunków. Tam bito go, chcąc go zmusić do przyznania się.

Na drugi dzień wysłano innego posłańca po odbiór pakunków. Kierowniczka poczty tych pakunków ponownie nie wydała, a gminie odpisała z pieczęcią pocztową, że pakunki wydała.

Dnia 6-tego komisarz gminny poprosił policję o przeprowadzenie rewizji na pocztę. Przy rewizji pakunki o dziwo! znalazły się. Na pytanie, dlaczego pakunków nie wydała, odpowiedziała kierowniczka poczty, że zrobiła to ze... żartów.

Policja oddała tę sprawę do sądu w Delatynie, a Engelstein zrobił zażalenie do dyrekcji, dotychczas jednak sprawa ta nie została załatwiona.

Skargi emerytów.

Otrzymujemy list następujący:

1. sierpnia b. r. emeryci otrzymali emerytury, najmniejszą pod względem wartości pieniężnej. Objasnię to na podstawie własnych emerytur z ostatnich 3 miesięcy:

1. czerwca otrzymałem tytułem poborów za czerwiec i dodatku razem kwotę 613.000 Mp. 1. lipca dostałem tytułem poborów za lipiec i 10 proc. dodatku za miesiąc maj, czerwiec i lipiec kwotę $(613.000 + 30 \text{ proc.} \times 613.000) = 798.000 \text{ Mp.}$ 1. sierpnia, a zatem już wskutek rozporządzenia obecnego rządu, otrzymałem kwotę $(613.000 \times 42 \text{ proc.} \times 798.000) = 950.000 \text{ marek polskich.}$

Z tego ostatniego zrównania widać, że to rozporządzenie zbacza od zasady poprzedniego rządu, na mocy której wypłacana została w dniu 1. lipca kwota 798.000 Mp. Bo gdyby wypłata w dniu 1. sierpnia miała nastąpić na zasadzie dotychczasowej stosowanej przez rząd „nienarodowy“ Sikorskiego, toby zrównanie tak powinno opiewać: $(798.000 + 42 \text{ procent} \times 798.000)$ i jabym dnia 1. sierpnia otrzymał 1.133.000 Mp. Tak zaś otrzymałem tytułem

Kto ma spłacać podatek majątkowy?

WARSZAWA, 27. 8 (Pat.) W Dzienniku Ustaw ogłoszona będzie niebawem uchwalona przez obie Izby prawodawcze ustawa o podatku majątkowym. Podatek ten w sumie 1 miljarda fr. w złocie jest jednorazowy i pobierany będzie w ciągu lat 3, do r. 1925, w sześciu ratach półrocznych. Stopa procentowa podatku wynosi 1,2% przy majątkach ponad 3000 fr. w złocie, wzrastając progresywnie do 13%, przy wartości majątku ponad 16 milionów fr. w złocie.

500 milionów fr. w złocie zapłacą posiadacze gruntów, będących pod uprawą rolną lub leśną. 375 milionów fr. w złocie zapłacą przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, które są lub winny być zaklasyfikowane do przedsiębiorstw handlowych I i II kategorii świadectw przemysłowych. 125 milionów franków w złocie wszystkie inne rodzaje majątków. Majątki nie przewyższające wartości 3000 fr. w złocie jak również urządzenia domowe, których wartość nie wynosi więcej niż 5000 franków w złocie, nie podlegają podatkowi majątkowemu.

To ostatnie postanowienie należy rozumieć w ten sposób, że wartość urządzenia domu wliczona będzie do majątku tylko wtedy, gdy przekroczy 5000 fr. w złocie. Jeżeli zatem ktoś posiada majątek wartości 2 i pół tysiąca franków w złocie a urządzenie domowe wartości 4000 fr., to osoba taka będzie zwolniona od podatku majątkowego, ponieważ wartość urządzenia nie będzie się liczyć do majątku.

O ile po uskutecznieniu wymiaru okaże się, że wymierzony w całym państwie podatek majątkowy przekracza albo nie osiągnie 1 miljarda fr. w złocie, wówczas wymierzony każdemu płatnikowi podatek majątkowy poczynając od 5 go stopnia obniży się albo powiększy przez odpowiedni procent zniżki albo zwwyżki.

Podatek majątkowy wymierzony będzie na podstawie stanu majątku z dnia 1. lipca b. r. z uwzględnieniem długów i obciążeń, które majątek zmniejszają.

Na pierwszą ratę, płatną od 15. kwietnia do 15. maja 1924, obliczą władze podatkowe na podstawie zeznań zaliczek w wysokości półrocznej raty, na poczet zaś tej zaliczki winni płatnicy 10. listopada i 10. grudnia 1923 uiścić bez wzwania następujące kwoty:

a) płacący od 150.000 do 600.000 marek rocznie podatku gruntowego i użytkowego — jednokrotną pełną kwotę podatku gruntowego i użytkowego, przypadającą w pierwszym półroczu 1923 r.; płacący podatku 600.000 mk. do 1 miliona dwukrotną pełną kwotę, ponad 1 milion trzykrotną pełną kwotę, obliczoną w ten sposób.

b) płacący podatek przemysłowy — dwukrotną pełną kwotę podatku przemysłowego, przypadającą w pierwszym półroczu 1923 r. od przedsiębiorstw przemysłowych pierwszych sześciu kategorii, od przedsiębiorstw handlowych pierwszych dwóch kategorii.

c) wolne zawody, przedsiębiorstwa przemysłowe VII-ej i handlowe III-ej kategorii — jednokrotną pełną kwotę podatku przemysłowego, przypadającą w I. półroczu 1923 r.

d) płatnicy podatku obrotowego na Górnym Śląsku województwa śląskiego płacą pełną roczną kwotę przypadającego na r. 1923 podatku obrotowego.

Jak się ogalać skarb państwa.

Miljardy idą dla obzarników.

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów pod przewodnictwem p. Lindego.

Na posiedzeniu tem min. rolnictwa Gościński popierał swój wniosek o kredyt dla obzarników. P. minister rolnictwa, mianem, iż był w swoim gronie, uważał za właściwe żądanie kredytu dla najbogatszej dziś w Polsce kasty upozorować dobrem ogółu (1) i nazwał kredyt ten wstydliwie „funduszem na zorganizowanie zapasu zboża” w celu oddziaływania na ceny rynkowe. Pierwotny wniosek ministerjum rolnictwa żądał na ten cel 60 miliardów.

Ministra rolnictwa jednak niespodzianie poparł nadzwyczajny komisarz do walk z drożyzną, który zaproponował podwyższenie tego kredytu do 120 miliardów, ały za tę sumę można było nabyć 3000 wagonów zboża.

Minister skarbu bez wahania wyraził na to swą zgodę.

Obzarnicy zatem mają zapewnione wyzbycie się 3000 wagonów zboża **wedle cen, jakie sami poddyktują giełdom zbożowym**, ministerjalnie bowiem bractwo wzajemnej adoracji nie poczyniło żadnych pod tym względem zastrzeżeń.

Wiecej! Zauważył komitet ekonomiczny zdążył wyrazić formalną zgodę na tę osobliwą transakcję, minister skarbu w porozumieniu z p. Bajdą — bez jakiegokolwiek bądź sankcji — przekazał na zakup zboża od potrzebujących taniej gotowizny rządowej, — 30 miliardów, za które już zaczęto zakupować zboże, aby, broń Boże, nie spadło ono w cenę, wskutek zastoju na rynku zbożowym.

Dzięki tej wspaniałomyślności skarbu państwa i jego trwonicieli cena zboża w Polsce wyszła wyżej, niż w krajach ościen-

Wspomniane zaliczki na pierwszą ratę, płatne w czasie od 15. kwietnia do 15. maja 1924, mają być płatne nadal w tej samej wysokości w terminach płatności następnych rat, aż do zawiadomienia płatników o ostatecznym wymiarze podatku. Płatnicy mogą uiścić w każdym terminie więcej rat naraz.

Ministerstwo skarbu zaleca płatnikom, aby wpłacali już obecnie na poczet podatku majątkowego pewne kwoty w markach, bonach złotych albo walutach obcych, które będą przyjmowane przez Kasy skarbowe według kursu franka złotego w dniu wpłaty. Wpływy takie zaleca się uskuteczniać za pośrednictwem P.K.O., która w tym celu wprowadzi specjalny rachunek czekowy i otworzy osobne rachunki wpłat przedterminowych.

nach, n. p. w Czechach, gdzie producenci rolni płacą wysokie podatki i gdzie robocizna jest również dużo wyższa, a cena zboża jest mimo to niższa niż w Polsce...

Rzucenie na rynek dalszych 90 miliardów cenę zboża niewątpliwie jeszcze więcej podniesie — tem tylko tłumaczyć sobie należy fakt, że inicjatywę wniosku o „zorganizowanie zapasu zboża w celu oddziaływania na ceny zbożowe” podjął p. minister rolnictwa, boć w interesie jego resortu leży, aby zboże było jaknajdroższe, a przytem p. Gościński sam jest obzarnikiem.

Dziwną jest jedynie rola p. ministra skarbu, który szafuje miliardami na ten cel.

Wtajemniczeni w zakulisowe sprawy obecnego „rządu”, twierdzą, iż minister skarbu ma pewne zobowiązania wdzięczności dla tych, którzy go na fotel ministerjalny instalowali i którzy o kredyty dla siebie mogliby szturmować do P. K. O.

W P. K. O. kredyty na gorszych warunkach otrzymają pośrednicy zbożowi — w ten sposób nastąpi podział ról do dalszego ogalania skarbu państwa i ogładzania ludności! kp.

Austria bije już pieniądze metalowe.

WIEDEN (AW) Rząd austriacki przystępuje obecnie do wydawania pieniędzy metalowych na ogólną sumę 130 miliardów koron. Aby zamknąć powiększenie obiegu banknotów będą papierowe pieniądze wycofywane w miarę emisji monet. Monety wydawane będą w wysokości 100, 1000 i 5.000 koron. Pozatem rząd austriacki przystępuje do prac przygotowawczych nad wprowadzeniem nowej waluty.

3 teatru Wielkiego.

„JUDYTA” tragedia w 5. aktach Fr. Hebb'a.

Czegoś brakuje w tej sztuce, pełnej momentów silnej, dramatycznej ekspresji, która w ekspozycji zapowiada bardzo ciekawy i barwny głęboki problem, rozplywający się następnie i zatracający w konfliktach potężnej, ale czysto ludzkiej namiętności. Chciałoby się odnaleźć w niej coś więcej nad udratyzowanie tematu biblijnego o Judycie, zwłaszcza, że spodziewamy się tego po scenach początkowych które niejako w szkicu podają problem, mający się rozwijać w trakcie akcji. Zawód, jaki nas spotyka, wywołany jest rozszczepieniem sił i zasadniczej: Judyta staje się ofiarą tragedii miłosnej, a jej chwilowe odruchy, jej odpreżania się na rzecz głębszych, nieegotycznych spraw nie zdołają wywołać wrażenia, że ma się do czynienia z indywidualnością, wyniesioną ponad normę zwykłej kobiety, z indywidualnością, która staje do walki z potęgą i straszącą poza dół i złem, jaką ma być, i to której w sztuce zbliżony jest Holofernes. Autor nie potrafił mocno opisać tematu: wspaniałe pomysł gigantycznego starcia i dźwignięcia bezwzględnej i niebezpiecznej siły, uobóstwiającej siebie i rzucającej wszystko do swych stóp a mistyczna siła duszy, upojonej ogzaltacją największego poświęcenia — nie zniknęła ale zatarła się, zblaknęła i nie zdołała

wskrzesić fascynujących kolorów jego grozy iście mocne, porwijące słowa bohaterki, ani tragiczny gest jej bolesnej namiętności.

Streszczając się, powiem, że w „Judycie” Hebb'a przełamują się chaotycznie najwznioślejsze poloty, najgorętsze uczucia, nie dające nam koncepcji jej duszy. Nie wiemy, czy ona jest wybrana przez Boga na ofiarę istoty, która ma cierpieć i poświęcić się za swój naród, czy jest tylko kobietą, ściętą między dwoma kamieniami młyńskimi: między miłością a obowiązkiem; czy kocha ekstatycznie swój lud i ta miłość wkłada jej miecz do ręki, którym zabija Holofernesa, czy też mord jest tylko zemstą znieważonej, zgwałconej kobiety. Wiemy tylko, że chce kochać Holofernesa za to, że wielki i potężny, potężniejszy od wszystkich, ale widziyny również, że nienawidzi do niego przybiera cechy żywiołowe, wobec których blednie, rozplywa się w cieniu jej miłość i drżąc cześć dla majestatu mężczyzny — nalczo-wieka.

To zasadnicze zastrzeżenie musiałem zrobić, jeżeli chcę stwierdzić, że tragedia oddziaływała silnie na wielu mimo swej niemożliwej struktury, rażącej nowoczesną pojęcie o dramacie. Hebb'a operuje po mistrzowsku słowem, którego dynamika jawi się plastycznymi, twardo w mózgu zlobiącymi się obrazami. I tej dynamice słów, nie akcji, wcale ubogiej i nieskomplikowanej, zawdzięcza sztuka od lat swe powo-

dzenie. Bo właściwie grają tu tylko dwie osoby; wszystko poza tem jest tłem dość barwnem, ale dalekiem od wierności i przepychu tła w takiej n. p. „Salambo” Flauberta.

Dwie te role kreowali nasi goście: p. Wysocki i p. Sosnowski, resztę osób mających prze-ważnie charakter epizodyczny wziął na siebie nasz zespół teatralny. P. Wysockiej moge postawić tylko jeden kardynalny zarzut: rola Judyty, w zakresie wewnętrznych właściwości, będąca znakomitą wykładnią jej twórczej, artystycznej siły, nie odpowiada jej zewnętrznie, — i na to nie poradzi nawet tak wysoki talent jak talent p. Wysockiej. W sztuce chodzi o wydobyć jak najsilniejszego z ludzkości, czego kreacja znakomitej artystki dać nie może. Była ona po mistrzowsku rzeźbiona gestem, mimiką i słowem, miała wspaniałą czystą klasycyzm, linji, był w niej zar. uczucia, dobywanego z najtajniejszej głębi, a niesłuszowanego najmniejszym dysonansem teatralnego patosu — mimo to pozostała „ale”.

P. Sosnowski oddał swą rolę z całą solidnością wytrwałego artysty, choć nie wydobył pełnego, potężnego tonu z groźnej postaci Holofernesa. Kreacja była bez zarzutu pod względem tych wszystkich cech, które stwarza skończona technika i smak artystyczny — brakowało jej tylko nimbu, jaki winien otaczać

Teatr żydowski**Jagiellońska 11.****dyr. S. M. Gimpel**

Środa o godz. 7:30 wieczór

Morderstwo czy samobójstwo?

(W WIELKIM MIEŚCIE)

(obraz z życia w 3 aktach M. Richtera)

Czwartek o godz. 7:30 wiecz.

Trzy dary

operetka w 3 aktach

Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE” ulica jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru.

Walka konkurencyjna trustów ameryk. w Europie.**Stwierdzona łączność Morgana ze Stinnesem.**

BERLIN, 27. 8 (Pat.). Komunistyczna „Rote Fahne” zamieszcza artykuł o olbrzymich związkach gospodarczych, których celem jest opanowanie przemysłu Europy środkowej i wschodniej. W artykule tym zaznaczono, że walka w Zagłębiu Ruhry jest tylko częścią tej wielkiej walki, w której uczestniczą przeciwko Anglii nie tylko Niemcy i Francja, lecz i Ameryka oraz czynniki gospodarcze Ameryki między sobą. Na terenie tym dokonywuje się rozprawa między trustami Rockefellera a trustem Morgana. Obydwa te czynniki przeniosły już walkę przeciw sobie do Europy. Morgan pozostaje w kontakcie ze Schneiderem Creuzotem, trust Rockefellera zaś utrzymuje stosunki ze Standard Oil Company, Banque de Paris i de Pay Bas, które pozostają w relacji z francuską grupą wielkiego przemysłu lotaryńskiego, handlowego konkurenta firmy Schneider, Creuzot de Vendella. Tak samo jak oba trusty amerykańskie konkurują we Francji, konkurują także w Niemczech, a mianowicie Morgan przez swe stosunki ze Stinnesem, a Rockefeller przez związek Allg. Elektrizitäts-Gesellschaft. Na terenie naftowym toczy się walka przeciwko Standard Oil Company celem przełamania dotychczasowego monopolu tego towarzystwa. W ostatnich czasach jeździł Stinnes do Danii, gdzie panuje Steel Company, towarzystwo, mające związek z Morganem. Przypomnieć też należy, że Stinnes przed niejakim czasem bawił we Włoszech, a mianowicie w Rzymie i Medjolanie, gdzie odbył konferencję z przedstawicielami trustu Morgana. Związki przeciwne sobie w Niemczech, grupa Rockefellera i Standard Oil Company z jednej strony wraz z Towarzystwem okrętowym Harrimana, z drugiej zaś strony Linja Hamburg-Ameryka za pośrednictwem Allg. Elektrizitäts-Gesellschaft i zaprzyjaźnioną z tą ostatnią grupą Ottona Wolfa, nabyły na Górnym Śląsku wielkie zakłady stalowe, w Rumunii nabyły Société Fr.-Roumaine wielkie tereny Schneidera, posiadające stosunki we wszystkich państwach bałkańskich, i to nie tylko przez wielki niemiecki Bankverein, ale także Banque Balcanique i tryjesteńską Banca Commerciale, jakoteż przez

Banque Generale du Turque w Konstantynopolu. W ostatnich czasach ubiega się Schneider Creuzot wspólnie z Rotszyldem o zawładnięcie kole-

jami węgierskimi. Spółka Schneider-Hugo Stinnes znacznie rozszerzyła się w Europie wschodniej. Jej udział w Alpinach i Montan-Gesellschaft jest dawno znany, tak samo jej udział w Hucie Bismarcka. Do tego przylaczają się węgierskie przedsiębiorstwa i spółki, jak zakłady Rima Muranyi i Towarzystwo Lipta, jakoteż koleje Ferro na Węgrzech i w Rumunii. Celem ich jest wspólne traktowanie spraw wschodnio- i południowo-europejskich. We wszystkich tych przedsiębiorstwach bierze udział grupa Morgana. Konkurencja między Morganem a Rockefellerem objawia się również w Polsce. Z tego zestawienia — wywodzi „Rote Fahne” — widać, jak obie wielkie grupy amerykańskie zyskują na terenie na wschodzie, przyczem przewagę posiada grupa Morgana przez poparcie Schneidra i Stinnesa.

III. Targi wschodnie.**DETAJLICZNA SPRZEDAŻ WYROBÓW TYTONIOWYCH NA III. T. W.**

Gen. dyrekcja monopolu tytoniowego zezwoliła Zarządowi T. W. na kreowanie na terenie wystawowym podczas trwania III. T. W. pod własnym zarządkiem czasowego sklepu tytoniowego, w którym odbywać się będzie bezpośrednia sprzedaż wyrobów tytoniowych wyłącznie tylko dla konsumentów pod dozorem specjalnie w tym celu wyznaczonych organów kontroli skarbowej. Jako personal pomocniczy przy sprzedaży użyć mają być inwalidzi wojenni. Ogólny kontyngent, jaki Targom przyznano, jest tak obfity, że starczy niewątpliwie przez cały czas trwania Targów na całkowite pokrycie masowego zapotrzebowania w jak najszybszych rozmiarach.

Celem odpowiedniego zaopatrzenia Targów w potrzebne w tym celu zapasy Gen. Dyr. monopolu tyt. zarządziła już wysyłkę wszystkich pro-

dukowanych sort tytoniowych od najtańszych do najwybredniejszych gatunków w olbrzymiej ilościach do urzędu sprzedaży wyrobów tytoniowych we Lwowie, który będzie aż do ewentualnego wyczerpania całego kontyngentu wydawał Targom codziennie odpowiednie zapasy. Jak wiadomo, wyroby rządowe są pierwszorzędnej jakości i cieszą się jak największym popytem wśród palaczy.

Celem udogodnienia publiczności zakupów pomozono w tym roku ilość blenek sprzedażnych w kiosku tytoniowym i ustawiono drugi kiosk obok pawilonu Centralnego. Palacze będą więc mogli zaopatrzyć się dostatecznie w wyroby tytoniowe, oba kioski bowiem sprzedają je w ilości nieograniczonej. Zakupienie zaś poważniejszych zapasów jest tembardziej wskazane, że spodziewać się należy dalszych i to znacznie większych podwyżek.

Raz skończyć z chaosem węglowym.

Na placu sprzedaży węgla dla kolejarzy na gł. dworcu we Lwowie panuje ostatnimi dniami wprost niebывały tłok ludzi i panika, gdyż za parę dni t. j. od 1. września b. r. ma obowiązywać nowa cena węgla deputatowego, o 100 proc. wyższa od poprzedniej.

Ktoby więc do powyższego terminu nie zdołał pobrać węgla, będzie musiał dopłacić do dawniejszej ceny, co jednak nie powinno mieć miejsca, ponieważ faktem jest, iż tysiące kolejarzy z powodu braku węgla miesiącami nie mogło go dostać do tej pory — pomimo, że za węgiel dawno zapłacili gotówką.

O sprawie poboru węgla przez kolejarzy we Lwowie wielokrotnie pisaliśmy — niestety zauważyliśmy, iż rzucamy... groch o ścianę. Ten rażący brak węgla deputatowego dla kolejowców stanowi nie da się dłużej znosić, gdyż naraża na zbyt dotkliwą stratę i interes skarbu kolejowego i pracowników. Poratunek dolewa oliwy do ognia różnorodna protekcja, uprawiana niejednokrotnie przez członków komitetu sprzedaży węgla i ich „widzimisie”.

W tę bałaganową i siejącą silne niezadowolenie wśród ogółu kolejarzy gospodarkę węglową winny bezzwłocznie wglądać miarodajne czynniki lwowskiej Dyrekcji kolei — bo to, co dzieje się dotychczas w danej materji, rzuca bezpotrzebnie cień na stosunki w Dyrekcji kolejowej we Lwowie.

Różne.

ILE DRZEWA WYWOZIMY ZA GRANICĘ?
Z obliczeń statystycznych wynika, że z Polski wywozi się około 5—6 milionów metrów sześć. drzewa, przeważnie sosniny i dębiny. Obliczając za metr sześcienny tylko 1 funt szterlingów, o trzymamy sumę 5 trylionów i 100 biljonów marek. Drzewo z Polski idzie bezpośrednio do Czechosłowacji i Niemiec, do Anglii natomiast przez Gdańsk.

Zwalczanie kiły w powiatach górskich.

Celem stłumienia endemji kiły wśród górali podhalańskich powiatu nowotarskiego, grożącej zwyrodnieniem ludności tych okolic, oraz dla zabezpieczenia Zakopanego od zawleczenia tej choroby, ministerstwo zdrowia publicznego wydelegowało d-ra Henryka Le Bruna, dla zorganizowania akcji zapobiegawczej i leczniczej.

Akcją kierować będzie na miejscu lekarz powiatowy z Nowego Targu. Równocześnie miejscowe władze gminne, tymczasowa komisja uzdrowiskowa w Zakopanem oraz nauczyciele rozpoczyna odpowiednią propagandę. W bieżącym miesiącu uruchomiło ministerstwo zdrowia publicznego 4 bezpłatne przychodnie na Pokuciu (Huculczyźnie), następnie w Peczenizynie, Nadwórnej, Mikuliczynie i Żabim, gdzie straszna ta choroba zaczęła się szerzyć wśród górali jeszcze za czasów wyprawy rosyjskiej na Węgry w roku 1848; została jednak stłumiona prawie doszczętnie w latach przedwojennych, obecnie zaś rozpoczęła szerzyć się znów, niestety w sposób gwałtowny.

Komunikaty.

× ZAPOWIEDZIANY ODCZYT TOW. SE-NATORA POSNERA w Borysławiu z powodu choroby nie odbędzie się.

Sprawy partyjne.

* POUFNE ZEBRANIE CZŁONKÓW P. P. S. odbędzie się w piątek 31 bm. o godz. 7 wiecz. w Związku pracowników gminnych. Referować będą tow. posłowie Hausner, Diamand i i.

Sekretarjat O. K. R. Lwów.

* ZGROMADZENIA : SPRAWOZDAWCZE tow. posła Smulikowskiego odbędą się: 2 września — Kleparów; 3-go Lewandówka; 4-go Sygnówka; 16-go Sokal; 18-go Winniki; 23-go Jaworów. Salę przygotować i energicznie zaangażować!

moc, uragajająca w pysze swej stworzeniu, które depce nogami.

Zespół robił co mógł, by po dorywczym przygotowaniu, odpowiedzieć zadaniu. Nie wypadło to zbyt szczęśliwie, ale trudno: na rozmach w wielkim stylu nie stać naszego teatru — nie z winy kierownictwa, któremu się chce przypisać wszelkie grzechy ale z winy warunków, w jakich ono pracować musi. Reżyserja nie przynosiła wszystkich szczegółów i potrafiła całkiem dość powierzchownie: były toady mankamenta, nie psujące wprowadzić nastrój ogólny, ale umniejszające jego harmonijność i napięcie.

P. Kwiatkiewiczowa nie czuła się w tym żywiole, była szara, zamazana, robiła wrażenie niepotrzebnego przyrządka do Judyty. P. Hierowski nie miał zdecydowanego indywidualnego wyrazu. Bardzo dobra postać, pełna naturalnej powagi, a nawet grozy, przez który nie przegladły szczyty „roboty”, dał p. Bojanowski, silną w ekspresji bolu, może nawet trochę za silną w odniesieniu do tła była p. Świerczewska, szczery talent dramatyczny, potrzebujący jeszcze pieki, któraby wygładziła nierówności. Achior, wódz Moabitów, nie udał się zupełnie p. Helkiemu - Kowalskiemu — w swym pstrym przyodzieku i swymi wdzięcznie tanecznymi ruchami przypominał raczej cyrkowca, niż żołdaka z przed tysiący lat.

Artur Œwikowski.

NOWO OTWORZONY**hurtowny i detaliczny
skład przyborów
szewskich****PERMA****Lwów, ul. Żółkiewska 12**poleca swoje towary po cenach
fabrycznych. 593**OGŁOSZENIA.****K**URS TAŃCÓW dla początkujących i dla kólek zam-
kniętych rozpoczyna RAAB. Sykstuska 23, wpisy
codziennie. 38-4**P**OSZUKUJĘ CZELADNIKA BEDNARSKIEGO z za-
kresu wszelkich robót za dobrym wynagrodzeniem,
warunki w miejscu, WŁADYSŁAW BONECKI, Stryj,
Sobieskiego 9. 864-3**PANTOFLE** DREWNIANE dla robotni-
ków w fabrykach, drożdżar-
niach, masarniach, szlifierniach i t. d. do nabycia po
niskich cenach u ROSENBLATA Grzegorza, Rynek
nr. 8, p. 871**PRZED SABOTAŻAMI** (podpalanie) można
ochronić mienie nie-
zawodnymi **aparaturami do gaszenia ognia**, ceny
przystępne, dostawa natychmiastowa
„PILOT” LWÓW, Batorego 4.
Spółka z ogr. por. dla dostaw motorów, maszyn
młynskich, obrabiarek i t. d. 871**Ubiory** na śluby, wesela, zabawy, pogrzeby,
egzamina, audjencje, wypożycza
Sozański Podwale 1,
róg Wałowej. 868-15**BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ**
Polskiego Towarzystwa Księgarni kolejowych
„RUCH” S. A.
Lwów, ul. Kiłińskiego 1
przyjmuje **Abonament na wszelkie pisma**
krajowe i zagraniczne. 870
HURTOWNA DOSTAWA PISM.
WIELKI WYBÓR ŻURNALI MÓD.
MATERIAŁY PISEMNE i PRZYBORY SZKOLNE.
P. S. Do nabycia bilety dzienne na uroczystość
otwarcia „Targów Wschodnich” oraz stałe bilety.**TORBY SZKOLNE**
i wszelkie przybory podróżne z ceraty, skóry
i płótna po **cenach konkurencyjnych** poleca
„HEROS”
Pierwsza krajowa fabryka torb, w robót płócien-
nych, skórzanych i ceratowych
Lwów, Sykstuska 14.**PERLMUTTERA ULTRAMARYNA**
jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do
bielizny, wapna, i dla celów maarskich
Z FABRYKI ULTRAMARYNY
CH. PERLMUTTER
LWÓW i w ZNIESIENIU k. LWÓWA
BIURO: ul. SŁONECZNA 26.**Specjalista chorób skórnych i wenerycznych**
Dr. GOLDSTEIN
były elem. kliniki wiedeńskiej i berlińskiej przyjmuje
kobiety od 10-12, mężczyźni od 2-5, w niedziele
i święta od 9-1. **Kraszewskiego 3.****Specjalista chorób wenerycznych i skórnych** 789
Dr. J. MUND b. Sekund. szpit. wied. i lwów.
ordynuje od 8-10, 12-1, 3-6,
w niedzielę 9-1.
Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy **specjalista** 42
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.**KALENDARZE TYGODNIOWE
i ŚCIENNE 1924
na rok Δ ∇ Δ**

są już do nabycia:

Drukarnia ARTURA GOLDMANA
ul. Sykstuska 1. 19. Tel. 874.**„GLIMERIKA”**
LWÓW ul. Legionów 1. 41.**Kto chce pieniądze oszczędzić niech się
zaopatrzy w obuwie na sezon jesienny
u firmy GRODECKA 1.** SCHNAPEK, THIMAN
i BRACIA EICHMAN.

UPTON SINCLAIR

**- DŻYM -
HIGGINS**Do nabycia
w Lud. Spół.
Tow. Wyd.
ul. Szajnochy
1. 2
i we wszyst-
kich księgarni-
ach w krajuInserujecie
w Dzienniku
Ludowym**NAJWIĘKSZY DZIENNIK PROWINCJONALNY.**
NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO W WIELKIM
WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM I NA PRZYLE-
GLYCH KRESACH**„EXPRESS LUBELSKI”**wydawany w wielkim stołecznym rozmiarze,
redagowany żywo i interesująco, mający świe-
— tnie zorganizowaną służbę informacyjną —**JEST WSKUTEK SWEJ POCZYTNO-**
ŚCI WE WSZYSTKICH SFERACHnajlepszym miejscem ogłoszeń dla
firm handlowo-przemysłowych.Adres wydawnictwa: LUBELSKIE „EXPRESS LUBELSKI”
ULICA KOŚCIUSZKI Nr. 8, SKRZYNIKA POCZTOWA Nr. 117.**JUŻ NADESZŁA KSIĄŻKA**
J. PIŁSUDSKIEGO:**WSPOMNIENIA O****„Gabriela Narutowiczu”****I JEST DO NABYCIA:****w KSIĘGARNI LUDOWEJ, Szajnochy 2**
oraz w Administracji „DZIENNIKA LUDOWEGO”.